

Tolerancja religijna, reformacja a kwestia pamięci historycznej Polaków i Litwinów

Wielkie Księstwo Litewskie stanowiło od czasów średniowiecza konglomerat różnych kultur i religii. Wielkie podboje, jakich dokonali na wschodzie w XIII-XV wieku władcy litewscy, sprawiły, iż terytorium Litwy składało się w większej części z dawnych ziem ruskich, wchodzących niegdyś w skład Rusi Kijowskiej. Utrzymanie tak dużych nabytków terytorialnych możliwe było tylko dzięki prowadzeniu przez władców litewskich umiejętnej polityki wobec przyłączonych terytoriów. Wielcy książęta litewscy nie tylko więc prowadzili wobec mieszkającej tam ludności prawosławnej tolerancyjną politykę, co dotyczyło także sfery wyznaniowej, ale też czynili wyraźne kroki na drodze asymilacji kultury ruskiej. Ta ostatnia kwestia dotyczyła zarówno kopiowania wzorców życia publicznego, jak i przyjmowania przez część bojarów litewskich, a także członków rządzącej na Litwie dynastii Giedyminowiczów, wiary prawosławnej. Nieprawdziwe, a co najmniej mocno nieścisłe, jest zatem pojawiające się wciąż jeszcze w niektórych popularnych polskich opracowaniach stwierdzenie, że w momencie chrztu Litwy, dokonanego przez Władysława Jagiełłę wskutek unii w Krewie (1385), Wielkie Księstwo Litewskie było ostatnim państwem pogańskim w Europie. Tym bardziej twierdzenie to staje się bałamutne, jeśli uświadomimy sobie, iż więcej niż 4/5 mieszkańców tego państwa stanowili wówczas chrześcijanie obrządku greckiego. Prawosławie zresztą także w następnych dwóch stuleciach pozostało na Litwie wyznaniem dominującym, i to pomimo pewnego prawnego upośledzenia w stosunku do katolicyzmu. Litwa rządzona przez Jagiellonów była więc państwem, gdzie stykała się, istniejąc właściwie w zgodnej symbiozie, kultura łacińska z kulturą rusko-bizantyjską, a katolicyzm z prawosławiem.

W takiej otwartej kulturowej i wyznaniowej przestrzeni znalazło się miejsce także na inne religie. Jeszcze na przełomie XIV i XV wieku wielki książę litewski Witold osadził na Litwie kilka tysięcy Tatarów oraz mniejsze grupy Karaimów, którym zezwolono na pełną swobodę kultu w obrębie miejsc, które zamieszkiwali. Podobnie było z ludnością żydowską, która w większych grupach zaczęła napływać na Litwę w drugiej połowie XV wieku. Istnienie tej wyznaniowej mozaiki miało wpływ na ukształtowanie się na Litwie silnej tradycji wzajemnego pokojowego współistnienia różnych wyznań i religii.

Na takim kulturowym fundamencie zaczęła się rozwijać w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI wieku reformacja. O pierwszych reformatorach religijnych na Litwie słyszymy w drugiej połowie lat 20. w Wilnie oraz w latach 30. tegoż wieku. Były to jednak tylko efemeryczne przypadki, które nie rozpoczęły procesu rozwoju protestantyzmu w państwie litewskim na szerszą skalę. Za przełom należy uznać działalność Abrahama Kulwiecia w końcu lat 30. XVI wieku w Wilnie. Ten litewski szlachcic po ukończeniu studiów w Krakowie, Lipsku, Sienie, a przede wszystkim w Wittenberdze, wówczas najważniejszym uniwersytecie będącym rozsądnikiem myśli Marcina Lutra, założył ok. 1540 roku szkołę luterzańską w Wilnie. W jej murach uczyło się kilkudziesięciu przedstawicieli szlachty i miejscowego mieszczaństwa. Popularność tej szkoły, zapewne o średnim poziomie nauczania, okazała się na tyle duża, że wywołało to reakcję ze strony biskupa wileńskiego Pawła Holszańskiego, a w dalszej kolejności także króla Zygmunta Starego. Kulwieć nie tylko musiał zamknąć szkołę, ale też salwował się ucieczką do luterzańskich Prus Książęcych. Niemniej ziarno rzucone przez niego kiełkowało w następnych latach, przynosząc konkretne owoce kilkanaście lat później. Można stwier-

dzie, iż szkoła założona przez Kulwiecia odegrała istotną rolę w zaszczepianiu idei reformacji w Wielkim Księstwie Litewskim. Jej zwolennicy nie ujawniali się jednak w następnych latach, czekając na odpowiedni moment. Okazał się nim czas zmiany władzy na Litwie.

Król Zygmunt Stary (1506-1548) dość konsekwentnie zwalczał wpływy reformacji w Polsce i na Litwie, wydając szereg edyktów wymierzonych w reformatorów religijnych i głoszone przez nich idee. I choć w rządzonych przez niego państwach obeszło się bez drakońskich form zwalczania protestantów, to jednak skuteczne, przynajmniej by na jakiś czas zahamować rozwój reformacji, okazało się ściganie metodami sądowo-administracyjnymi tych, którzy – szczególnie w miastach królewskich – otwarcie i publicznie głosili swoje reformatorskie poglądy. Król współdziałał w tej mierze z sądownictwem kościelnym, co w rezultacie prowadziło – jak pokazał to przypadek Kulwiecia – do ucieczki najbardziej wytrwałych głosicieli „wolnego Słowa Bożego” z Polski i Litwy do państw protestanckich: Prus Książęcych, Inflant, czy na Śląsk.

Sytuacja zwolenników reformacji w Wielkim Księstwie Litewskim zmieniła się wraz z oddaniem przez Zygmunta Starego pełni władzy nad Litwą jego synowi Zygmuntowi Augustowi, co nastąpiło w 1544 roku. Można stwierdzić, że rozpoczął się wówczas złoty okres tolerancji religijnej w Wielkim Księstwie Litewskim, który niebawem – po śmierci Zygmunta Starego w 1548 roku – objął też tereny Królestwa Polskiego. W 1563 roku podczas sejmu w Wilnie został wydany przez Zygmunta Augusta przywilej, który zniósł wszelkie ograniczenia w dostępie do urzędów na Litwie (a kilka najwyższych urzędów zastrzeżonych było dotąd tylko dla katolików), zarówno dla prawosławnych, jak i protestantów, co – w sensie prawnym – doprowadziło do zupełnego zrównania wszystkich chrześcijan w państwie litewskim.

Jeszcze w latach 40. XVI wieku reformacja na Litwie szerzyła się przede wszystkim w środowisku mieszczan. Przyjmowali ją tylko nieliczni przedstawiciele elity politycznej. Należał do nich między innymi krajczy litewski Jan Radziwiłł (zmarł w 1551 roku). Przełomem w rozwoju idei protestanckich na Litwie okazały się jednak lata 50. XVI wieku. Wówczas protestantem stał się najpotężniejszy litewski magnat – Mikołaj Radziwiłł „Czarny” (brat Jana), wojewoda wileński i zarazem litewski kanclerz, zmarły w 1565 roku. Był on wówczas najbliższym współpracownikiem króla Zygmunta Augusta. Jego wysoka pozycja w państwie miała ogromne znaczenie dla rozwoju reformacji wśród elity politycznej i ekonomicznej Wielkiego Księstwa Litewskiego. Za jego przykładem w ciągu kilkunastu lat wyznania protestanckie przyjęła większość litewskich magnatów, zarówno katolików jak i prawosławnych. W 1572 roku, w momencie zgonu Zygmunta Augusta – ostatniego z Jagiellonów na tronie Polski i Litwy, około 3/4 wszystkich senatorów z Wielkiego Księstwa Litewskiego stanowili protestanci. Najczęściej byli oni wyznawcami kalwinizmu, którego doktryna i ideologia bardziej odpowiadała politycznym i ekonomicznym aspiracjom szlachty oraz magnaterii, nie tylko zresztą litewskiej, ale także polskiej. Kalwiniści, pod auspicjami Radziwiłłów z linii birżańskiej, stworzyli na Litwie dobrze zorganizowany Kościół ewangelicko-reformowany, zwany Jednotą Litewską.

Luteranizm natomiast szerzył się głównie w środowisku mieszczańskim, przede wszystkim wśród mniejszości niemieckiej Wilna, Kowna oraz w niektórych miejscowościach leżących na pograniczu Prus Książęcych i Inflant. Wyznawcami luteranizmu było też w XVI-XVII wieku kilku przedstawicieli magnaterii i bogatej szlachty. Przez pewien czas luterkańscy duchowni i intelektualiści liczyli na to, że z tą konfesją złączy się Mikołaj Radziwiłł „Czarny”. Jednak ok. 1557 roku opowiedział się on ostatecznie po stronie kalwinizmu. Brak zdecydowanego i wpływowego politycznego lidera, ale także charyzmatycznego duchowego przywódcy, sprawił, że w przeciwieństwie do kalwinistów luteranie litewscy nie stworzyli zorganizowanego Kościoła, a poszczególne zbory funkcjonowały oddzielnie, czasami na zupełnie odrębnych zasadach. Dopiero w przededniu upadku I Rzeczypospolitej udało się do-

prowadzić do powstania struktur kościelnych, które objęły swym zasięgiem większość gmin luterzańskich w Wielkim Księstwie Litewskim.

Pewną popularność wśród szlachty litewskiej zyskał także arianizm, którego protektorem był jeden z najbogatszych magnatów na Litwie, kasztelan wileński Jan Kiszka (zmarł w 1592 roku). Szczególnie wielu zwolenników wyznanie to znalazło na ziemiach Ukrainy (w województwach wołyńskim i kijowskim), które do 1569 roku należały do Litwy, a potem stały się częścią Polski. Po śmierci Kiszki jednak arianizm, nie mając silnych protektorów, bardzo szybko został wyparty z ówczesnych granic Wielkiego Księstwa Litewskiego, choć grupa jego wyznawców znajdowała się jeszcze w połowie XVII wieku na służbie protestanckiej linii Radziwiłłów. Nie było jednak już w tym czasie na Litwie żadnych ariańskich świątyń.

Należy podkreślić, że reformacja w Wielkim Księstwie Litewskim miała szerszy zasięg niż w Królestwie Polskim, co szczególnie dotyczyło warstwy szlacheckiej i magnackiej. Sprzyjała temu bez wątpienia tradycja tolerancji religijnej, jak też wydanie wspomnianego wcześniej przywileju z 1563 roku. Ponadto wyraźnie wyższa pozycja polityczna i ekonomiczna magnaterii litewskiej, w stosunku do pozostałej części stanu szlacheckiego, sprawiła, że przykład konwersji na reformację miejscowych możnych oddziaływał na litewską szlachtę o wiele silniej, aniżeli miało to miejsce w Polsce. Należy też pamiętać, że katolicyzm na litewskich terytoriach, głównie zaś na Żmudzi, rozwijał się powoli. Sieć parafialna Kościoła katolickiego na obszarze biskupstwa żmudzkiego (co dotyczyło też niektórych terytoriów diecezji wileńskiej) w pierwszej połowie XVI wieku wciąż była słabo rozwinięta, szczególnie jeśli porówna się ją z sytuacją panującą w diecezjach polskich. Stąd były w Wielkim Księstwie Litewskim miejsca, gdzie protestantyzm rozwijał się niemal na surowym – pogańskim – korzeniu. Protestanci mieli więc ułatwione zadanie, by docierać ze swoimi poglądami do miejscowej ludności.

Reformacja na Litwie wzmocniła procesy polonizacyjne wśród szlachty i mieszczaństwa. Nieprzypadkowo znaczna część literatury religijnej powstającej w kręgu litewskich protestantów we wczesnym okresie rozwoju reformacji powstawała w języku polskim. Tą bowiem mową posługiwała się na co dzień zdecydowana większość stanu szlacheckiego już w połowie XVI wieku. Język polski zdobywał też dominującą pozycję wśród mieszczan litewskich, na razie jeszcze z wyłączeniem wschodnich terenów Wielkiego Księstwa Litewskiego, gdzie wciąż przeważała ruszczyzna. To właśnie przede wszystkim wykształcona część szlachty i mieszczaństwa była odbiorcą literatury protestanckiej. Stąd nie może dziwić fakt, że również pierwsza wydrukowana na ziemiach Rzeczypospolitej protestancka Biblia Brzeska, zwana też Radziwiłłowską, wydana z inicjatywy Mikołaja Radziwiłła „Czarnego” w 1563 roku, ukazała się w języku polskim.

Ale paradoksalnie reformacja przyczyniła się też do zachowania dla przyszłych pokoleń oraz do rozwoju języka litewskiego. Pierwsza drukowana książka w tym języku to dzieło protestanta Marcina Mażwydasa Vaitkunasa (choć wydane anonimowo) „Catehismus prasty szadei” („Proste słowa katechizmu”). Zawierała ona zbiór ewangelickich pieśni kościelnych tłumaczonych z języka polskiego i niemieckiego na litewski. Ukazała się w 1547 roku w Królewcu, w którym później drukowane były także inne książki w języku litewskim. Ich ważnym celem była propaganda religijna – oczywiście prowadzona w duchu protestanckim – głównie na obszarze tzw. Małej Litwy (zwanym inaczej Litwą Pruską), który wchodził w skład Prus Książęcych, a także oddziaływanie na tereny Żmudzi, gdzie pozycja języka litewskiego (w jego żmudzkiej odmianie) pozostawała wciąż stosunkowo silna. W ten sposób reformacja na Litwie, posługując się językiem narodowym w praktyce kościelnej, tak zresztą jak miało to miejsce w innych państwach, przyczyniła się do zmniejszenia roli łaciny, na rzecz – w tym wypadku – dwóch języków: polskiego i litewskiego. Rzecz jasna większe znaczenie miało to dla języka litewskiego, gdyż dzięki temu stał się on też językiem literackim. I choć liczba drukowanych w XVI-XVII wieku książek w języku litewskim była niewielka, to jednak w roz-

woju literatury i – szerzej – kultury litewskiej odegrały one bardzo ważną rolę. Nie może więc dziwić fakt, że ten aspekt – i skutek jednocześnie – rozwoju reformacji w Wielkim Księstwie Litewskim jest szczególnie mocno podkreślany we współczesnej Litwie. Dotyczy to zarówno publikacji o charakterze naukowym, jak i podręczników szkolnych. Nie ma zresztą w tej kwestii sporu z polskimi badaczami.

Inny element zbiorowej pamięci historycznej dzisiejszych Litwinów, a w tym wypadku także Polaków, stanowi łączenie tolerancji religijnej, panującej na ziemiach polsko-litewskiej Rzeczypospolitej, z rozwojem reformacji. Choć, jak zaznaczyłem wcześniej, tolerancja ta miała dawniejsze korzenie, to pojawienie się protestantyzmu i jego pokojowy rozwój w państwie rządzonym przez katolickiego monarchę, bez wątpienia przyczyniły się do wzmocnienia idei tolerancji religijnej na Litwie i w Polsce. Jak więc wyglądało to w praktyce?

Konfederacja Warszawska, przyjęta na sejmie konwokacyjnym (w okresie bezkrólewia) w 1573 roku, zapewniająca pełną swobodę religijną szlachcie, a także mieszczaństwu, niezależnie od wyznania, weszła do III Statutu – kolejnej kodyfikacji prawa litewskiego, która została zatwierdzona przez króla Zygmunta III Wazę w 1588 roku. Był to zresztą jeden z warunków uznania jego władzy nad Litwą postawiony przez Litwinów, już po jego koronacji królewskiej dokonanej w Krakowie. Zasada zachowania pokoju religijnego wśród rozróżnionych w wierze, określona w Konfederacji Warszawskiej, została powtórzona w „artykułach henrykowskich”, stanowiących fundament ustrojowy całej Rzeczypospolitej. Artykuły te miały być – począwszy od 1573 roku – zatwierdzane aktem przysięgi przez każdego kolejnego monarchę, zanim dopełni się ceremonia jego koronacji. W praktyce jednak z zatwierdzeniem przez królów właśnie punktu dotyczącego tolerancji religijnej bywały problemy, gdyż wobec nacisku ze strony Kościoła łacińskiego katolicy elekcji nie chcieli składać wiążącej ich przysięgi gwarantującej swobodę wyznaniową w Rzeczypospolitej. Dlatego umieszczenie w III Statucie litewskim odniesienia do Konfederacji Warszawskiej stanowiło niejako dodatkową gwarancję obowiązywania zasady wolności wyznania w Wielkim Księstwie Litewskim. O umieszczenie tekstu Konfederacji Warszawskiej w III Statucie zadbali zresztą, jak możemy się domyślać, protestanci senatorowie z Litwy, z Krzysztofem Radziwiłłem „Piorunem” i Janem Hlebowiczem na czele. Ten fragment III Statutu można uznać za rozwinięcie wspomnianego wyżej przywileju z 1563 roku gwarantującego dostęp do wszelkich godności w Wielkim Księstwie Litewskim chrześcijanom wszystkich wyznań.

Należy podkreślić, że protestanci na Litwie opowiadali się za obowiązywaniem zasady swobody wyznaniowej w państwie w momencie, gdy wciąż stanowili na Litwie jeśli nie siłę dominującą, to przynajmniej dorównującą katolikom pod względem znaczenia i wpływów politycznych. Tymczasem w różnych miejscach w Europie – a było to widoczne także w Rzeczypospolitej, szczególnie w okresie kontrreformacji i obserwowanej wówczas konfesjonalizacji – zwykle większość starała się narzucić mniejszości swoje wyznanie i poglądy religijne, czasami z użyciem przemocy, a niekiedy za pomocą działań administracyjnych, które też można uznać za formę przymusu wobec inaczej wierzących.

Nie znaczy to jednak, że w dobrach protestanckich na Litwie nie było w ogóle przymusu wyznaniowego. Występował on w jakiejś formie w większości dóbr magnackich i szlacheckich, niezależnie od tego, jakiego wyznania był właściciel. Zgodnie z zasadą *cuius regio, eius religio* właściciele majątków, przechodząc na wyznania protestanckie, uważali, iż mają prawo zamieniać kościoły katolickie, znajdujące się w ich dobrach (w praktyce rzadziej dotyczyło to cerkwi prawosławnych), na świątynie ewangelickie. Generowało to zresztą konflikty z miejscowymi katolikami, a przede wszystkim z łacińskim duchowieństwem. Niemniej stosowanie zasady *cuius regio, eius religio* zwykle miało ograniczony charakter, tak było choćby w majątkach birżańskich Radziwiłłów, głównych protektorów protestantyzmu w Wielkim Księstwie Litewskim. Traktujący poważnie nakaz rozszerzania swej wiary właściciele dóbr (protestant) często nakazywał poddanym uczestnictwo w jakichś formach ewangelickiego

kultu (najczęściej w niedzielnych nabożeństwach). W dobrach kalwińskiej linii Radziwiłłów pełną swobodę wyznania posiadali jednak prawosławni i luteranie, ograniczoną rzymscy katolicy (z dość licznymi wyjątkami, jeśli weźmiemy pod uwagę szereg konkretnych miejscowości) oraz arianie. Ci ostatni mieli wszak zgodę właściciela na prywatny kult w obrębie swoich domostw. O wolność katolików w majątkach birżańskich Radziwiłłów zatroszczyli się poza tym biskupi wileńscy, którzy wytaczali przedstawicielom tego magnackiego rodu procesy, domagając się zwrotu zajętych w czasie rozwoju reformacji dawnych świątyń katolickich, znajdujących się w majątnościach radziwiłłowskich. W pierwszej połowie XVII wieku takie procesy kończyły się zwykle ugodą, dzięki której katolicy uzyskiwali pełną swobodę kultu i odzyskiwali starą lub zyskiwali nową świątynię.

W epoce kontrreformacji, w której ekskluzywizm religijny – a więc przekonanie, że tylko moja wiara może prowadzić do zbawienia człowieka – stał się niemal normą, można było zaobserwować zjawisko rozwoju konfesjonalizacji. Na Litwie jednak słabnący protestanci pozostali zwolennikami pełnej tolerancji religijnej wśród szlachty i mieszczan miast królewskich, a ograniczonej w stosunku do poddanych w dobrach prywatnych. Dlatego w Wielkim Księstwie Litewskim konfesjonalizacja łączyła się przede wszystkim z działaniami podejmowanymi przez duchowieństwo i część świeckich katolików, a wymierzonymi w reformację. Kościół łaciński skupił się głównie na walce z kalwinizmem, który z punktu widzenia katolików stanowił większe zagrożenie aniżeli ograniczony głównie do środowiska mieszczkańskiego, i to przede wszystkim jego niemieckiej części, luteranizm. Hierarchia katolicka nie poprzestawała jednak tylko na walce z reformacją, ale po synodzie trydenckim przeprowadziła szereg reform wewnątrz Kościoła. Dotyczyły one między innymi kwestii edukacji, dyscypliny duchowieństwa czy sposobu administrowania i zarządzania strukturami kościelnymi. Bardzo ważną rolę w tych reformach, które wprowadzano także na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego, odegrał zakon jezuitów.

Zmiany w działalności Kościoła katolickiego stosunkowo szybko zaczęły przynosić rezultaty. Na Litwie już w końcu lat 60. XVI wieku rozpoczął się okres powrotów ewangelików do katolicyzmu. Przebiegał on przez pewien czas równoległe z wciąż trwającym procesem rozwoju reformacji. Poważnym ciosem dla litewskiej reformacji była konwersja na katolicyzm najstarszego syna Mikołaja Radziwiłła „Czarnego” – Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”, która dokonała się ok. 1566-67 roku, choć została publicznie ogłoszona kilka lat później. Za przykładem Radziwiłła w latach 70. poszli jego bracia: Jerzy (niebawem biskup wileński i kardynał), Albrycht oraz Stanisław, a także jeden z dwóch najbardziej wpływowych magnatów na Litwie – starosta żmudzki Jan Chodkiewicz, który – podobnie jak „Sierotka” – publicznie ogłosił swoje „nawrócenie” na katolicyzm w Warszawie podczas sejmu 1572 roku. Rzecz jasna chodziło w tym wypadku jezuitom, pod których wpływem Chodkiewicz dokonał konwersji, o odpowiednio silny efekt propagandowy tego wydarzenia. Szeroka fala konwersji na katolicyzm rozlała się natomiast w Rzeczypospolitej w latach 80. XVI wieku. Wiązało się to z jednej strony z ofensywą kontrreformacji, a z drugiej z efektami działań zakonników należących do Towarzystwa Jezusowego. Na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego szczególnego znaczenia nabierała wówczas edukacyjna działalność jezuitów. W końcu XVI wieku posiadali oni tam kilka prężnie funkcjonujących i wciąż rozwijających się kolegiów (w Nieświeżu, Połocku oraz w Inflantach: w Rydze i Dorpacie), a przede wszystkim Akademię w Wilnie (od 1579 roku, wcześniej – od 1570 roku – działało tam kolegium), do której – ze względu na wysoki poziom nauczania – posyłali swoje dzieci także protestanci i prawosławni. Nawet nie uczestnicząc w nabożeństwach katolickich – bo takiego obowiązku niekatolicycy uczniowie szkół jezuickich wówczas nie mieli – chłonęli oni katolicką naukę podczas różnego rodzaju zajęć i wykładów. W konsekwencji najczęściej kończyło się to konwersją protestanckiego lub prawosławnego studenta na katolicyzm.

Z działalnością Towarzystwa Jezusowego wiązać należy także wzrost nietolerancji wyznaniowej. Nierzadko to uczniowie szkół jezuickich prowokowali różnego rodzaju tumulty religijne wymierzone w protestantów, które coraz częściej – z nasileniem od końca XVI wieku – zdarzały się w różnych częściach Rzeczypospolitej, przede wszystkim w większych miastach królewskich, stanowiących skupiska ludzi różnych narodowości i wyznań. Zaczęły się pojedyncze napady na protestanckie zbory i cmentarze. W Krakowie, Lublinie i Poznaniu w wyniku kolejnych ataków studentów katolickich i plebsu zostały zupełnie zniszczone protestanckie kościoły. Tamtejsi ewangelicy musieli ograniczyć się wówczas do prywatnych form kultu w przestrzeni ich własnych domów.

Inaczej natomiast rozwinęła się sytuacja w Wielkim Księstwie Litewskim. Tam do najgłośniejszych tumultów na tle wyznaniowym dochodziło w stołecznym Wilnie. Wydarzenia te oddziaływały z kolei na sytuację w innych miastach litewskich. Kilkakrotnie doszło do zburzenia w Wilnie kalwińskiego kościoła, a także budynków zborowych (1591, 1611, 1639-1640, 1682). Za każdym razem jednak świątynię odbudowywano, choć w 1640 roku wileńscy kalwiniści zostali zmuszeni do przeniesienia swego kościoła poza mury miejskie. To wytrwałe odbudowywanie kalwińskiej świątyni niewątpliwie świadczy o witalnej sile Litewskiej Jednoty ewangelików-reformowanych, a także o jej dobrej organizacji. Nie można zapominać, jaką rolę odgrywali w niej Radziwiłłowie z gałęzi birżańskiej, których kolejni przedstawiciele, piastując wysokie funkcje państwowe na Litwie, zapewniali – na tyle, na ile to było możliwe – odpowiednią ochronę swoim litewskim współwyznawcom.

Birżańscy Radziwiłłowie, konkretnie zaś Krzysztof Radziwiłł „Piorun”, rozpoczęli też w końcu XVI wieku współpracę polityczną z prawosławnymi w imię obrony swobód wyznaniowych w Rzeczypospolitej, częściowo zagrożonych wówczas przez politykę Zygmunta III. Król ten słabo reagował na tumulty skierowane przeciw niekatolikom, co tylko rozzuchwalało potencjalnych sprawców kolejnych tego typu wybryków. Ponadto od początku lat 90. XVI wieku Zygmunt III wyraźnie preferował katolików w nominacjach na najwyższe godności państwowe, dotyczyło to zarówno obsady urzędów w Koronie, jak i na Litwie. W rezultacie liczba senatorów niekatolików skurczyła się dramatycznie. O skali tego zjawiska niech świadczy fakt, że w momencie śmierci Zygmunta III (1632) wszyscy senatorowie piastujący urzędy terytorialnie związane z Wielkim Księstwem Litewskim byli katolikami.

Zagrożeni czuli się też prawosławni. W XVI wieku Kościół wschodni w Rzeczypospolitej przeżywał poważny wewnętrzny kryzys, który stał się powodem odchodzenia od wiary prawosławnej ruskich elit. Był to zresztą jeden z istotnych powodów zawarcia w 1595/96 roku unii brzeskiej, która podporządkowała metropolię kijowską (obejmującą obszar Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego) papieżowi. Choć większa część prawosławnych opowiedziała się przeciw unii, to jednak dla władz Rzeczypospolitej, a także katolickich hierarchów, Kościół unicki stał się jedynym prawnym spadkobiercą Kościoła wschodniego z okresu przedunijnego. W ten sposób Cerkiew prawosławna w Polsce i na Litwie utraciła swą prawną podmiotowość. Prawosławni rywalizowali więc w tamtym okresie z unitami nie tylko o konkretne budynki sakralne i majątki cerkiewne, ale walczyli o legalne istnienie swego Kościoła w granicach Rzeczypospolitej. Przez kolejne kilkanaście lat po zawarciu unii brzeskiej prawosławni i protestanci na forum sejmowym oraz na poszczególnych sejmikach, głównie tych funkcjonujących na wschodzie Rzeczypospolitej, zabiegali o realizację swych religijnych postulatów, co doprowadziło do uznania przez króla Zygmunta III ich Kościoła za legalnie funkcjonujący w granicach państwa polsko-litewskiego. Nastąpiło to dzięki uchwaleniu odpowiednich konstytucji na kolejnych sejmach w 1607 i 1609 roku.

Współpraca protestantów i prawosławnych w Rzeczypospolitej, która zapoczątkowana została na synodzie protestanckim w Toruniu w 1595 roku, została wzmocniona na zjeździe szlachty tych wyznań w Wilnie w 1599 roku. Choć nie udało się wówczas doprowadzić do zbliżenia prawosławnych i ewangelików na polu religijnym, niemniej o polityczne współdzia-

łanie obu stron dbali w następnych latach liderzy tych wyznań. Ich najważniejszym celem było zmuszenie władz Rzeczypospolitej do przestrzegania Konfederacji Warszawskiej i uchwalenie konstytucji sejmowych, które w jasny sposób opisywałyby sposób karania sprawców tumultów wyznaniowych. Po śmierci Konstantego Ostrogi (zmarł w 1608 roku), lidera prawosławnych i najmożniejszego magnata Rzeczypospolitej, troska o dalsze trwanie współpracy dyzunitów i ewangelików spadła przede wszystkim na barki birzańskich Radziwiłłów. Ich inicjatywy i działania doprowadziły do zakorzenienia się tradycji wzajemnego wspierania swoich postulatów przez ewangelików i dyzunitów. Ich wspólnym celem była natomiast obrona Konfederacji Warszawskiej, wobec wykluczania niekatolików – przez nietolerancyjną politykę katolickich władz – z kolejnych obszarów życia publicznego w Rzeczypospolitej. W 1668 roku sejm zakazał porzucania katolicyzmu na rzecz innych wyznań chrześcijańskich. W 1673 roku zamknięto niekatolikom dostęp do stanu szlacheckiego. Trzeba jednak przyznać, że konstytucje te nie były w pełni przestrzegane. Niemniej od końca lat 60. XVII wieku w senacie nie było już niekatolików. W pierwszej połowie XVIII wieku protestanci i prawosławni zostali pozbawieni prawa posłowania na sejmy, zasiadania w sądach trybunalskich i pełnienia urzędów ziemskich (szlacheckich). W drugiej połowie XVII i w XVIII wieku skurczyła się też wyraźnie liczba świątyń prawosławnych i protestanckich. Proces ten przebiegał jednak zwykle w sposób naturalny. Najczęściej spowodowany był konwersją na katolicyzm (lub śmiercią) niekatolickich patronów kościołów.

Świadomość wspólnego zabiegania o swobody wyznaniowe w dawnej Rzeczypospolitej pozostaje wciąż żywa we współczesnych polskich i litewskich środowiskach protestanckich oraz prawosławnych. Szczególnie pamięć ta kultywowana jest w dzisiejszej Polsce, gdzie przedstawiciele Kościołów protestanckich i prawosławnego działają wspólnie w Polskiej Radzie Ekumenicznej, a podejmowane razem inicjatywy o charakterze ekumenicznym mają miejsce także na poziomie poszczególnych parafii i gmin wyznaniowych.

Bardzo duży wpływ na losy tolerancji religijnej w dawnej Rzeczypospolitej miały konflikty zbrojne, w jakie państwo to zostało uwikłane w połowie XVII wieku. Przeciwnikami Polaków i Litwinów były wówczas kraje niekatolickie: Rosja, Szwecja, Prusy, Siedmiogród, a jedynym pewnym sojusznikiem okazała się katolicka monarchia Habsburgów. W takiej sytuacji Rzeczpospolita stawała się dla większości obywateli twierdzą katolicyzmu. W dodatku część protestantów z Rzeczypospolitej (szczególnie bracia czescy oraz arianie) współpracowała z państwami okupującymi (Szwecja) lub najeżdżającymi (Siedmiogród) państwo polsko-litewskie. Na tym tle dochodziło w okresie trwania wojen do różnego rodzaju pogromów religijnych, które dotyczyły przedstawicieli wszystkich wyznań. Ta ówczesna sytuacja, a także propaganda kościelna, umiejętnie podsycająca prokatolickie nastroje w społeczeństwie, szczególnie po udanej obronie klasztoru na Jasnej Górze przed Szwedami (1655), miały wpływ na ukształtowanie się u większości katolickiej szlachty negatywnego stosunku do niekatolików. Bazował on zresztą na budowanej od kilku dekad przez duchowieństwo łacińskie specyficznej świadomości wyznaniowej katolików, uwzględniającej wyraźne tendencje kontreformacyjne. W efekcie tego w 1658 roku sejm podjął decyzję o wygnaniu arian z Rzeczypospolitej. Za tym poszły dalsze zmiany prawne uderzające w pozycję wszystkich niekatolików w Rzeczypospolitej, o których wspomniano wyżej.

Wojny z Rosją (1654-1667) i Szwecją (1655-1660) wpłynęły też na relacje polsko-litewskie. W tym kontekście negatywnym bohaterem polskiej opinii publicznej został hetman wielki litewski Janusz Radziwiłł, który podpisał ze Szwecją znany układ w Kiejdanach z 20 października 1655 roku. Zgodnie z jego postanowieniami Litwa zawierała unię ze Szwecją, tym samym zrywając unię z Polską, i uznawała szwedzkiego króla Karola X Gustawa, a także jego następców, za wielkich książąt litewskich. Nie ma jasnych dowodów na to, że Radziwiłł chciał zerwania unii z Polską. Raczej został zmuszony do tego przez ówczesną sytuację Litwy i całej Rzeczypospolitej. Najważniejszym celem sygnatariuszy aktu kiejdańskiego była chęć

powstrzymania pochodu wojsk rosyjskich na zachód, który przynosił Litwie ogromne spustoszenie. Klęski, jakich doznawała armia koronna na ziemiach polskich w walce ze Szwecją, nie dawały wówczas żadnej nadziei na pomoc Polaków w walce z rosyjskim najeźdźcą.

Tymczasem podkopywanie pozycji i autorytetu hetmana wielkiego litewskiego odbywało się już na długo przed podpisaniem przez niego aktu w Kiejdanach. Był on atakowany z różnych stron i pobudek, ale znaczna część tych ataków miała też podłoże wyznaniowe. Janusz Radziwiłł wraz z jego kuzynem Bogusławem Radziwiłłem byli bowiem ostatnimi mężczyznami przedstawicielami birżańskiej – kalwińskiej linii tego rodu, stojąc na czele obozu reformacji nie tylko na Litwie, ale w całej Rzeczypospolitej. Propaganda katolicka, w tym duchowni związani z dworem króla Jana Kazimierza, starali się na różne sposoby skompromitować obu Radziwiłłów, głównie zaś księcia Janusza, którego jako hetmana wielkiego litewskiego można było dodatkowo oskarżyć o brak odwagi czy nieudolność przejawianą w działaniach wojennych, szczególnie w kontekście porażek, jakie ponosiła wówczas Rzeczpospolita. Podpisanie układu w Kiejdanach było okazją do zupełnego skompromitowania Janusza Radziwiłła w oczach szlachty. Na drugi plan zszedł fakt, że pod aktem kiejdańskim – obok hetmana wielkiego litewskiego i Bogusława Radziwiłła – podpisy złożyli w większości katolicy, w tym biskup żmudzki Piotr Parczewski oraz kanonik Jerzy Białozor w imieniu biskupa wileńskiego Jerzego Tyszkiewicza oraz całej kapituły. Podobnie na dłuższą metę niemal „zapomniano” o zdradzie prawie całej elity politycznej ówczesnej Wielkopolski, która kilka miesięcy przed podpisaniem układu w Kiejdanach, 25 lipca 1655 roku pod Ujściem, poddała całą tę prowincję pod władzę Karola X Gustawa. Tamtejsi senatorowie nie nadawali się do odegrania roli zdrajców, gdyż byli rzymskimi katolikami. Polskiej szlachcie, w większości przecież katolickiej, łatwiej było widzieć w roli kozła ofiarnego ówczesnych nieszczęść Rzeczypospolitej obu Radziwiłłów. To oni w pamięci Polaków pozostali „czarnymi charakterami” z okresu ówczesnych wojen ze Szwecją i Rosją. Do utwierdzenia tego wizerunku obu Radziwiłłów przyczynił się w istotny sposób nasz narodowy wieszcz – Henryk Sienkiewicz, w wybitnie negatywny sposób przedstawiając Radziwiłłów w swoim „Potopie”, a w ostatnich latach podobną rolę odegrała znakomita skądinąd ekranizacja jego książki dokonana przez Jerzego Hoffmana. Również dawniejsza polska historiografia oceniała Janusza Radziwiłła bardzo surowo, nie próbując spojrzeć obiektywnie i szeroko na przesłanki, jakimi kierował się hetman wielki litewski i inne osoby, które podpisały układ w Kiejdanach.

Ta polska ocena Janusza i Bogusława Radziwiłłów kontrastuje z litewską. Historiografia litewska generalnie pozytywnie ocenia działalność polityczną, ale też kulturalną (w tym religijną) obu Radziwiłłów, którzy ukazywani są jako litewscy patrioci. W ostatnich latach jednak także w polskiej historiografii zaczyna się obiektywniej patrzeć na dokonania obu litewskich magnatów. Szczególnie dotyczy to Janusza Radziwiłła, którego biograf – Henryk Wisner – starał się uwzględnić przy jego ocenie także litewski punkt widzenia, bo przecież sam hetman wielki uważał się przede wszystkim za Litwina, podobnie jak i współcześni mu katolicycy przedstawiciele Radziwiłłów i innych rodów magnackich czy szlacheckich z Wielkiego Księstwa Litewskiego. Również inni polscy historycy stopniowo przełamują czarno-biały schemat w ocenie ugody kiejdańskiej, a także działalności Janusza i Bogusława Radziwiłłów. Przede wszystkim zaś ich kalwińskie wyznanie nie stanowi dziś elementu przesądzającego o krytyce ich politycznych poczynań. Jednakże przełożenie wyników ostatnich badań polskich i litewskich historyków na zbiorową pamięć historyczną Polaków będzie zapewne procesem długotrwałym.

Wspominając o dwóch ostatnich męskich przedstawicielach birżańskiej linii rodu Radziwiłłów, nie sposób nie podkreślić roli, jakie miała ich działalność na polu wyznaniowym – a także ich bezpośrednich przodków – dla przetrwania Kościoła ewangelicko-reformowanego na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego. Stworzenie dobrze zorganizowanych struktur kościelnych, z przemyślanymi zapisami funduszwymi dla konkretnych zborów, szkół i in-

nych protestanckich instytucji, pozwoliło przetrwać wielu tym ewangelickim placówkom najtrudniejszy okres nietolerancji wyznaniowej, jakim były czasy saskie. Z tego względu w przededniu upadku I Rzeczypospolitej w Wielkim Księstwie Litewskim pozostało dużo więcej kościołów kalwińskich aniżeli w Koronie Polskiej. W ogóle sfera tolerancji wyznaniowej wydawała się tu szersza niż w Koronie. Przykładem może być stołeczne Wilno, w którym mimo wcześniejszych tumultów przetrwał zbor kalwiński (choć w nowej lokalizacji, za murami miejskimi), a bez większych przeszkód funkcjonowała też świątynia luterańska. Tymczasem w polskich miastach królewskich tumulty doprowadziły w końcu XVI i w wieku XVII do zupełnego wyeliminowania protestanckich świątyń z miejskiej przestrzeni.

Ewangelicy litewscy odgrywali ważną rolę w walce o przywrócenie swobód i wolności religijnych w czasie panowania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Niemniej ówczesne kwestia wyznaniowa w Rzeczypospolitej została zinstrumentalizowana przez polityczne działania mocarstw ościennych: Prus i przede wszystkim Rosji. Polityka carycy Katarzyny II, zmierzająca do utrwalenia archaicznego ustroju Rzeczypospolitej, co miało być gwarancją słabości państwa pozostającego w strefie rosyjskich wpływów, służyła w ostatecznym rozrachunku skłóceniu polskiej i litewskiej szlachty. Po tym, jak protestanci i prawosławni dzięki protekcji rosyjskiej władczyni odzyskali w latach 1768 i 1775 szereg praw i swobód odebranych im kilka dekad wcześniej, wzrosła liczba katolików traktujących ewangelików, a także dyzunitów, jako element obcy, związany interesami z państwami zaborczymi. Na szczęście w końcu istnienia I Rzeczypospolitej reformatorzy (w większości katolicy i Polacy), dążący do naprawy i umocnienia państwa, zaczęli na nowo „odkrywać” znaczenie Konfederacji Warszawskiej i idei tolerancji religijnej jako filarów, z których wyrastała dawna potęga Rzeczypospolitej.

W okresie zaborów (1795-1918), szczególnie na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, myśląc o przyszłości, kultywowano jednocześnie pamięć o czasach jagiellońskich, nawiązując do unii polsko-litewskiej. Jednym zaś z najważniejszych elementów refleksji o przyszłym odrodzonym państwie stało się dostrzeganie konieczności poszanowania różnic narodowych, kulturalnych i religijnych. Stąd podkreślano znów znaczenie Konfederacji Warszawskiej w dziejach dawnej Rzeczypospolitej. W tym kontekście też zaczęto pozytywniej odnosić się do ewangelików, tym bardziej, iż wielu z nich wzięło aktywny udział w powstaniach narodowych. W takim duchu powstawała większość dzieł, rodzącej się w drugiej połowie XIX wieku, nowoczesnej polskiej historiografii.

W okresie międzywojennym protestanci na wschodnich terenach Rzeczypospolitej (w granicach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego) byli środowiskiem słabym liczebnie, ale pozostawali grupą dość ważną pod względem intelektualnym, przyczyniając się – tak jak i wcześniej – do tworzenia postawy otwartości na inaczej wierzących zarówno wśród Polaków, jak i Litwinów, z których większość też pozostawała katolikami. Ich wyznanie nie budziło już negatywnych emocji wśród rzymskich katolików, tak jak to miało miejsce w czasach dawnej Rzeczypospolitej.

Prawdziwym kataklizmem dla ewangelików na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego okazała się II wojna światowa. Był to czas zagłady dla prawie wszystkich zborów kalwińskich i luterańskich na tych terenach. Wielu protestantów stało się ofiarami obu reżymów: sowieckiego-komunistycznego i hitlerowskiego. Ci, którzy ocalili, szukali ratunku w ucieczce na zachód. Część z nich znalazła się na terenach dzisiejszej Polski.

Polityka władz komunistycznych, tak jak w przypadku innych wyznań i religii, nie sprzyjała odbudowie zborów i świątyń protestanckich. Jednak w Polsce, między innymi z powodu chęci osłabienia wpływów Kościoła katolickiego, cieszącego się poparciem zdecydowanej większości społeczeństwa, władze PRL-u wspierały te badania w historiografii, które mogły ukazać „zacofanie” i „zaściankowość” polskiego katolicyzmu. Stąd też w ówczesnej polskiej historiografii panowała dość jednostronna krytyka Kościoła katolickiego, a jednocze-

śnie kładziono nacisk na ukazanie tradycji polskiej tolerancji religijnej. Dzięki temu bardzo mocno rozwinęły się wówczas badania nad dziejami reformacji w dawnej Rzeczypospolitej. Co istotne, wyniki tych pogłębionych badań historyków polskich zaczęły za pośrednictwem literatury popularnonaukowej i podręczników szkolnych przenikać do zbiorowej pamięci Polaków. U znacznej części społeczeństwa ukształtowało się przekonanie, że Polska (a dawniej Rzeczypospolita) była państwem, w którym szanowano ludzi innych wyznań i kultur, co przecież nie zawsze miało miejsce. Generalnie miało to jednak pozytywny wpływ na budowanie postawy otwartej na ludzi o odmiennych poglądach religijnych, a także na ocenę dokonań dawnych polskich i litewskich ewangelików.

Pamięć o tolerancji religijnej panującej w Wielkim Księstwie Litewskim kultywuje się również we współczesnej Litwie. Ważnym jej elementem pozostają dzieje protestantyzmu na ziemiach litewskich. Znajduje to odzwierciedlenie w litewskiej historiografii, a także w podręcznikach szkolnych, w których podkreśla się, zresztą zwykle w większym stopniu niż czyni się to w Polsce, wkład ewangelików w dorobek kulturalny i społeczny Wielkiego Księstwa Litewskiego. W dzisiejszej Litwie znajdziemy wciąż wiele materialnych śladów obecności ewangelików na tamtych terenach. Litewskie władze zabiegają zaś o przetrwanie tych śladów, związanych często z historią wielkich magnackich i szlacheckich rodów. W procesie tym uczestniczy powoli odradzająca się, acz wciąż nieliczna, społeczność ewangelicka (ewangelicy-augsburscy i ewangelicy-reformowani).

Polacy i Litwini, zwracając uwagę na wielokulturowość i wielowyznaniowość dawnej Rzeczypospolitej, myślą więc podobnie o wspólnym dziedzictwie tego państwa, którego ważnym składnikiem była społeczność protestancka. W tym kontekście należy dodać, że Konfederacja Warszawska, której przyjęcie w 1573 roku zawdzięczamy przede wszystkim polskiemu, a pośrednio też litewskiemu, ewangelikom, staje się dzisiaj częścią kultury pamięci społeczeństw Europy, a nawet świata. Tekst Konfederacji został wpisany bowiem na listę UNESCO „Pamięć świata”. Oznacza to, że jest on w sposób szczególny przedmiotem ochrony tej organizacji, a jednocześnie jego treść podlega promowaniu i rozpowszechnianiu jako dobro całej ludzkości.

BIBLIOGRAFIA (WYBÓR):

- T. Kempa, *Luteranie w Wielkim Księstwie Litewskim*, [w:] *Kościół luterski na ziemiach polskich (XVI-XX wiek)*, red. J. Kłaczek, Toruń 2012, s. 90-151.
- T. Kempa, *Wobec kontrreformacji. Protestanci i prawosławni w obronie swobód wyznaniowych w Rzeczypospolitej w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, Toruń 2007.
- M. Korolko, *Klejnot swobodnego sumienia. Polemika wokół konfederacji warszawskiej w latach 1573-1658*, Warszawa 1974.
- M. Kosman, *Litewska Jednota ewangelicko-reformowana od połowy XVII w. do 1939 r.*, Opole 1986.
- M. Kosman, *Protestanci i kontrreformacja. Z dziejów tolerancji w Rzeczypospolitej XVI-XVIII w.*, Wrocław 1978.
- M. Kosman, *Reformacja i kontrreformacja w Wielkim Księstwie Litewskim w świetle propagandy wyznaniowej*, Wrocław 1973.
- M. Kosman, *Zmierzch Perkuna, czyli ostatni poganie nad Bałtykiem*, Warszawa 1981.
- W. Krieger, *Ewangelicy polscy i litewscy w epoce saskiej (1696-1763). Sytuacja prawna, organizacja i stosunki międzywyznaniowe*, Warszawa 1996.
- I. Lukšaitė, *Lietuvių kalba reformaciniamė judejime XVII a.*, Vilnius 1970.
- I. Lukšaitė, *Reformacija Lietuvos Didžiojoje Kunigaikštystėje ir Mažojoje Lietuvoje XVI a. trečias dešimtmetis – XVII a. pirmas dešimtmetis*, Vilnius 1999.

- H. Lulewicz, *Skład wyznaniowy senatorów świeckich Wielkiego Księstwa Litewskiego za panowania Wazów*, „Przegląd Historyczny”, R. 68/1977, s. 425-445.
- H. Merczyng, *Zbory i senatorowie protestanccy w dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1904.
- Die reformatorischen Kirchen Litauens. Ein historischer Abriss*, herg. A. Hermann, W. Kahle, Erlangen 1978.
- J. Tazbir, *Polskie przedmurze chrześcijańskiej Europy. Mity a rzeczywistość historyczna*, Warszawa 1987.
- J. Tazbir, *Tolerancja religijna na Litwie w XVII wieku*, [w:] tegoż, *Reformacja w Polsce. Szkice o ludziach i doktrynie*, Warszawa 1993, s. 106-127.
- T. Wasilewski, *Tolerancja religijna w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI-XVII wieku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, R. 19/1974, s. 117-128.
- H. Wisner, *Janusz Radziwiłł 1612-1655. Wojewoda wileński, hetman wielki litewski*, Warszawa 2000.
- H. Wisner, *Rozróżnieni w wierze. Szkice z dziejów Rzeczypospolitej schyłku XVI i połowy XVII wieku*, Warszawa 1982.